

Sarah Kane

„Miłość Fedry”

Scena 1:

Hipolit ogląda telewizję i je hamburgera, jest na wskroś beznamiętny; brutalność filmu nie robi na nim najmniejszego wrażenia.

Scena 2:

rozmowa Doktora z Fedrą o Hipolicie, który całymi dniami ogląda filmy i uprawia seks. Doktor pyta, czy Hipolit odbywa stosunki z Fedrą, ta odpowiada:

Fedra: Jestem żoną jego ojca.

Dalsza rozmowa:

Doktor: Czy ma przyjaciół?

Fedra: Oczywiście.

Doktor: Kogo?

Fedra: Ja jestem jego przyjaciółką. Ze mną rozmawia (...) Jesteśmy sobie bardzo bliscy.”.

Doktor nie potrafi nic poradzić na depresję Hipolita.

Scena 3:

Strofa, córka Fedry, doskonale zdaje sobie sprawę, że matka kocha Hipolita.

Fedra: Czuję go przez ściany. Wyczuwam go. Na kilometr wyczuwam bicie jego serca.”.

Co do Tezeusza,

Fedra: (oświadcza) On już nie wróci, jest zbyt zajęty robieniem rzeczy zbędnych.

Strofa: (strofuje (!) matkę) Najczęściej z nim jesteś. Nawet kiedy z nim nie jesteś, to z nim jesteś. I tylko z rzadka, kiedy przypominasz sobie, że dałaś mi życie, a nie jemu, mówisz mi jaki on jest dobry.

Strofa przekonuje matkę, że związek z Hipolitem byłby katastrofą.

Scena 4:

Hipolit jest rozdrażniony prezentami od ludu, które przyniosła Fedra. Jest nieznośny i chamski.

Hipolit: Nienawidzisz mnie teraz?

Fedra: Dlaczego chcesz, żebym cię nienawidziła?

Hipolit: Wcale tego nie chcę. Ale mnie znienawidzisz. W końcu.

Fedra: Nigdy.

Hipolit: Wszyscy mnie nienawidzą.

Fedra: Nie ja.

Fedra wyznaje miłość Hipolitowi i odbywa z nim upokarzający stosunek (dosłownie: „rozpoczyna fellatio”), ale nawet to nie robi na Hipolicie najmniejszego wrażenia, radzi udać się Fedrze do lekarza: „Mam trypra”. Fedra płacze. Hipolit stwierdza, że nikt go nie pali, ale gdy Fedra pyta o niejaką Lenę, Hipolit reaguje agresją. Wyjawia też, że Strofa także z nim spała.

Fedra: Nie przestanę cię kochać. Nie możesz mnie do tego zmusić.

Hipolit: Mogę.

Fedra: Nie. Ty żyjesz. Na pytanie Fedry, czemu jej tak nienawidzi,

Hipolit: (odpowiada) Bo sama siebie nienawidzisz.

Scena 5:

Przerażona Strofa prosi Hipolita, by się ukrył, gdyż Fedra oskarżyła go o gwałt. Chyba Strofa także coś czuje do Hipolita, lecz ten w chamski sposób przypomina o ich romansie. Strofa dopiero po chwili dopiero informuje, że Fedra się zabiła i zostawiła list z oskarżeniem. Hipolit uważa, że to właśnie jest obiecany prezent urodzinowy Fedry – że w jego życiu nareszcie coś się dzieje. Dopiero teraz Hipolit wierzy, że Fedra go naprawdę kochała. Hipolit postanawia oddać się w ręce sprawiedliwości.

Scena 6:

Kapłan przychodzi do celi więziennej Hipolita, ten jednak nie odczuwa skruchy, gdyż nie wierzy w moc boskiego przebaczenia. Woli przyjąć sprawiedliwość bez złudzenia odpuszczenia grzechów. Odbywa z księdzem stosunek oralny.

Scena 7:

Ciało Fedry na stosie pogrzebowym, który podpala Tezeusz. Zapowiada także zabicie syna.

Scena 8:

Przed sądem, lud wulgarnie komentuje postępek Hipolita. Tezeusz rozkazuje zabić syna. Hipolit zostaje uduszony, a broniącą go Strofę Tezeusz gwałci i podrzyna jej gardło. Lud pastwi się nad okaleczonymi zwłokami Hipolita, a Tezeusz rozpoznając Strofę zabija się. Na zakończenie Hipolit otwiera oczy: „Sępy. Gdyby takich chwil było więcej”. Umiera, a sęp zaczyna szarpać jego ciało